

Program Putina: brak pomysłu na rolę Rosji w zmieniającym się świecie

Marcin Kaczmarek

27 lutego Władimir Putin opublikował tekst programowy poświęcony polityce zagranicznej. Artykuł ten w małym stopniu odnosi się do przyszłych działań Rosji na arenie międzynarodowej, stanowi raczej diagnozę sytuacji. Główną cechą putinowskiej wizji świata jest antyamerykanizm i przekonanie, że USA są źródłem większości zagrożeń i wyzwań zarówno dla stabilności międzynarodowej, jak i dla Rosji. Artykuł jest w pierwszym rzędzie skierowany do odbiorców wewnętrznych i poprzez wywołanie syndromu „oblężonej (przez USA) twierdzy” ma skłaniać ich do głosowania na Władimira Putina jako jedyne gwaranta utrzymania stabilności w niespokojnym świecie. Świadczy o tym również pominięcie tematyki obszaru WNP w tekście.

Należy oczekiwać, że rosyjska polityka zagraniczna po wyborach prezydenckich nie przestanie mieć reaktywnego charakteru. Moskwie brakuje realistycznego pomysłu na miejsce Rosji w świecie i sposób jego osiągnięcia. Sytuacja międzynarodowa wokół Rosji zmienia się w sposób bardzo dynamiczny. Mimo wysokich cen ropy baza ekonomiczna dla prowadzenia rosyjskiej polityki zagranicznej pozostaje wątpliwa (co jest widoczne zwłaszcza na tle dynamicznego wzrostu międzynarodowej pozycji Chin). W takiej sytuacji Władimir Putin jedynie powtarza istniejące od lat w rosyjskim dyskursie idee i krytykę USA.

Wizja świata według Władimira Putina

Artykuł programowy rosyjskiego premiera jest tekstem niespójnym wewnętrznie, pisany językiem pełnym emocji. Tekst tworzy wizerunek Rosji jako „oblężonej twierdzy” w warunkach globalnej destabilizacji sytuacji międzynarodowej. Mimo iż artykuł powstał w trakcie kampanii prezydenckiej, nie należy go traktować wyłącznie jako przedwyborczą propagandę (choć takiemu celowi służy bez wątpienia porównywanie Rosji do USA, co ma podnosić jej status międzynarodowy, jak i straszenie społeczeństwa różnymi zagrożeniami zewnętrznymi). Zarówno dotychczasowa polityka Władimira Putina, jak i szereg jego wypowiedzi wskazują, że tekst dość wiernie oddaje sposób widzenia świata przyszłego prezydenta.

Wizja świata przedstawiona w artykule premiera jest bardzo antyamerykańska, w warstwie diagnozy sytuacji międzynarodowej można ją porównać do przemówienia monachijskiego z

2007 roku. Głównym punktem odniesienia jest Zachód, który jednak jest traktowany w sposób mocno ambiwalentny. Z jednej strony Putin dzieli Zachód na „lepszego” (USA) i „gorszego” (Europa). Z drugiej strony państwa europejskie raz są traktowane jako źródło problemów międzynarodowych, innym razem jako potencjalni partnerzy. Dwa motywy są natomiast dominujące: powszechność ingerencji zachodniej w sprawy wewnętrzne poszczególnych państw oraz odpowiedzialność USA za destabilizację w świecie.

Władimir Putin oskarża Zachód o podważanie suwerenności państw pod pozorem celów humanitarnych, „podwójne standardy” i promocję „raketowo-bombowej demokracji”. W kontekście realizacji przez Zachód swoich interesów (politycznych i ekonomicznych) postrzegana jest również „arabska wiosna”. Putin krytykuje także wykorzystywanie sieci społecznościowych i Internetu jako narzędzi polityki, zaś *soft power* i organizacje pozarządowe uznaje za narzędzia destabilizacji sytuacji wewnętrznej w poszczególnych krajach.

Stany Zjednoczone są traktowane jako główne źródło niestabilności międzynarodowej. Putin oskarża USA o nieposzanowanie prawa międzynarodowego oraz narzucanie Rosji jednostronnych rozwiązań, czego przejawem jest rozszerzenie NATO i rozmieszczanie elementów tarczy przeciwraketowej. Jego zdaniem to polityka USA prowokuje takie państwa jak Iran czy Korea Północna do szukania broni nuklearnej. Rosyjski premier krytykuje także nieskuteczność NATO w Afganistanie i oskarża USA o chęć bezterminowego umiejscowienia tam i w sąsiednich krajach baz wojskowych.

Wskazywana jest zarazem potencjalna rola Unii Europejskiej jako głównego partnera Rosji. Sama UE jest wprawdzie postrzegana jako będąca w kryzysie, jednak jej szansą może być wedle Putina przywództwo Francji i Niemiec, krajów chcących partnerstwa z Rosją.

Na tle krytyki Zachodu wyróżnia się pozytywna ocena Chin oraz regionu Azji i Pacyfiku. Putin jednoznacznie podkreśla, że wzrost znaczenia Chin nie jest zagrożeniem dla Rosji, ale może przynieść jej korzyści. Chwali też pokojową politykę ChRL oraz rozwiązanie głównych problemów rosyjsko-chińskich. Przyznaje przy tym, że istnieją między oboma państwami kwestie sporne, takie jak niekorzystna dla Rosji struktura handlu dwustronnego czy konkurencja w krajach trzecich (przede wszystkim w Azji Centralnej).

Perspektywy rosyjskiej polityki zagranicznej po wyborach

Zmiany w rosyjskiej polityce zagranicznej ostatnich lat nie miały charakteru strategicznego, a jedynie taktyczny. W okresie prezydentury Miedwiediewa Moskwa starała się tworzyć atmosferę otwarcia na współpracę, modernizację itp. Nie przyniosło to jednak oczekiwanych rezultatów. Wojna przeciwko Gruzji stanowiła demonstrację rosyjskiej determinacji i szczytowy punkt wzrostu rosyjskiej pozycji międzynarodowej. Jednak kryzys gospodarczy pokazał, że Rosji brakuje potencjału dla dalszej realizacji ambitnych zamierzeń na arenie międzynarodowej. Od kilku lat Rosja znajduje się w tym samym punkcie, co jest szczególnie widoczne na tle wzrostu innych „wschodzących mocarstw”.

Mimo iż Władimir Putin jest politykiem pragmatycznym (co pozwalało mu wielokrotnie odchodzić od nurtu antyzachodniego), od nadchodzącej prezydentury można oczekiwać w pierwszym rządzie powrotu do języka konfrontacji i wzbudzania poczucia zagrożenia, co dodatkowo wynika z uwarunkowań wewnętrznych i osłabienia pozycji Putina na scenie politycznej. Jednak poza oczekiwaną zmianą rozłożenia akcentów, nie widać perspektyw strategicznej zmiany w rosyjskiej polityce zagranicznej. Elitom rządzącym brakuje nowych pomysłów na międzynarodową rolę Rosji.

W tej sytuacji wydaje się, że punktem odniesienia dla rosyjskiej polityki pozostaną Stany Zjednoczone. Zarazem Moskwa nie potrafi znaleźć sposobu, by zyskać większy wpływ na decyzje Waszyngtonu – jak pokazuje kwestia tarczy przeciwrakietowej, ani polityką agresywną, ani próbą łagodzenia napięć (reset) Moskwa nie przekonała USA do uznania swoich aspiracji. Można oczekiwać, że im bardziej Rosja będzie traciła na znaczeniu w polityce amerykańskiej, tym bardziej antyamerykańska będzie się stawać rosyjska retoryka. W przypadku Unii Europejskiej Rosja również nie potrafi wyjść poza stare postulaty, których nie jest w stanie zrealizować, odnoszące się do tworzenia wspólnej przestrzeni gospodarczej, zniesienia wiz oraz rezygnacji przez UE z implementacji III pakietu energetycznego. Inercja myślenia koncepcyjnego jest widoczna także w odniesieniu do kierunku azjatyckiego w rosyjskiej polityce zagranicznej. Mimo podkreślania konieczności zajęcia przez Rosję odpowiedniego miejsca w regionie Azji i Pacyfiku wiele wskazuje, że Moskwa pozostanie skupiona na relacjach z Chinami, względem których jej pozycja systematycznie słabnie.

Rosji brakuje też wizji własnej roli w rozwiązywaniu kryzysów międzynarodowych. Przy całej retoryce o niezbędnym rosyjskim zaangażowaniu można oczekiwać co najwyżej usztywnienia się rosyjskiej postawy i sprzeciwu wobec dalszych kroków proponowanych przez państwa zachodnie. Symptomatyczną jest otwarta gotowość uznania prawa do wzbogacania uranu przez Iran, w której to kwestii Rosja wcześniej zajmowała dwuznaczne stanowisko.

W procesie wzmacniania swojej pozycji międzynarodowej Rosja osiągnęła kres dotychczasowych możliwości. Inercji koncepcyjnej towarzyszy strukturalna słabość gospodarcza (niezdolność do wyjścia poza gospodarkę surowcową), co znacząco ogranicza instrumentarium rosyjskiej polityki zagranicznej i jej możliwości. Poza ogólnikową gotowością do współpracy (na warunkach Moskwy) rosyjska oferta dla świata jest bardzo ograniczona.